**Chmurowe dylematy CIO**

**Co roku prognozy dotyczące adopcji chmury publicznej przez biznes są bardzo optymistyczne, mimo to zawsze faktyczne tempo transformacji jest mniejsze. W tym roku w końcu może być inaczej, bo u dyrektorów technologicznych widać zmianę w postawach i podejściach do chmury. Co myślą lokomotywy i hamulcowi zmian? Po dziesiątkach oficjalnych i nieoficjalnych rozmów z CIO/CTO aktualną listę ich siedmiu kluczowych dylematów przedstawił Jacek Chmiel, dyrektor Avenga Labs.**

**Chmura tylko uzupełnia firmowe braki w IT.** Chmura jest sprowadzana do zestawu dodatkowych urządzeń i zasobów, które można wypożyczyć, kiedy zaczyna brakować własnych. Nie dostrzega się, że chmura publiczna (AWS, Azure, GCP) to zbiór tysięcy usług, zarówno technicznych, jak i wyższych, a także całe pakiety danych, przepływów pracy, a nawet domen biznesowych. Brakuje zrozumienia specyfiki usług platformowych, których używają głównie programiści i DevOps do tworzenia zaawansowanych aplikacji biznesowych. W tym podejściu nie docenia się biznesowej wartości chmury.

**Chmura nie dorówna własnej infrastrukturze.** Dominuje przywiązanie do własnej, stworzonej przez siebie lokalnej infrastruktury. Uwielbiamy ją, dbamy o nią, jest nasza i mamy nad nią poczucie pełnej kontroli. Od zasilania elektrycznego i chłodzenia, po kolory i aranżację wnętrza. Wydaje się lepsza od czegoś z zewnątrz. No i troszczy się o nią „nasz” zespół. Niedawno poniesione koszty stworzenia własnej infrastruktury sprawiają, że trudno jest uzasadnić nową inwestycję w rozwiązania chmurowe.

**Dla wielkich dostawców chmury jestem tylko jednym z wielu.** Istnieje poczucie nierówności między CIO/CTO a potężnymi dostawcami chmury. Nawet reprezentanci dużych organizacji mogą czuć się jak kolejny klient wśród dziesiątek tysięcy innych. To wywołuje niepokój i ostrożność, opóźniając transformację lub skłaniając do wyboru mniejszego, lokalnego dostawcy usług w chmurze. Mniejszy partner ma zapewnić indywidualne traktowanie i lepsze ceny.

**Wystarczą kontenery.** Ekosystem Kubernetes jest chętnie wykorzystywany do budowania rozwiązań niezależnych od chmury. Istnieje nawet opinia, że Kubernetes to de facto system operacyjny lat dwudziestych XXI wieku. Tworzone dzięki niemu rozwiązania można stosunkowo łatwo wdrożyć w klastrach prowadzonych przez lokalne zespoły infrastruktury i we wszystkich głównych chmurach. Problem polega na tym, że to rozwiązanie nie wykorzystuje pełnego potencjału danej chmury. Używa się podstawowych usług orkiestratora Kubernetes opartego na chmurze, a nie usług PaaS wyższego poziomu.

**Chmura jest pełna gotowych rozwiązań.** Poszukiwane usługi są na wyciągnięcie ręki. Pierwszym krokiem jest więc sprawdzenie, czy jakieś rozwiązanie znajduje się w chmurze. Jeśli tak, to jest wykorzystywane, najczęściej w modelu SaaS lub rzadziej w PaaS jako gotowe do użycia API. CIO koncentrują się na mapie dostępnych usług w chmurze oraz na tym, jak połączyć je razem w realne rozwiązanie dla biznesu. Gdy tylko jest to możliwe, firmy rezygnują z lokalnej infrastruktury i jak najszybciej wykorzystują usługi w chmurze, żeby przyspieszyć swoją cyfryzację.

**Korzystamy z Edge i chmury.** Firmy wyspecjalizowane w internecie rzeczy (IoE / IoT) często korzystają z przetwarzania brzegowego (edge computing) i z chmury. Można to traktować jako etap dojrzewania do chmury publicznej. Faktem jest, że edge daje bardzo małe opóźnienia i wykorzystywanie najbliżej jednostki obliczeniowej. Tego nie dają nawet najlepsze usługi chmurowe. Jednak wszyscy główni dostawcy chmur publicznych oferują również świetne rozwiązania brzegowe, które można łatwo łączyć z ich chmurami publicznymi.

**Jest coraz więcej dobrych doświadczeń z chmurą.** W ciągu ostatnich miesięcy nastąpiła zmiana z myślenia nastawionego na “czy” i “po co chmura” na “jak ją wykorzystać”. Widać coraz więcej pozytywnych doświadczeń CIO, którzy korzystają z rozwiązań hybrydowych. Mnożą się przykłady udanych transformacji chmurowych, które mają pozytywny wpływ na biznes, co jest najlepszą zachętą dla tych, którzy nadal dostrzegają więcej zagrożeń niż inni. Badania rynku pokazują, że w przypadku programów transformacji chmury wskaźnik sukcesu przekracza 85%.

*– Wyraźnie widać, że rynek dojrzewa. Proste przenoszenie istniejących rozwiązań do chmury (lift and shift) staje się archaicznym wzorcem, ale nadal może być używane jako rozwiązanie awaryjne. Nawet najbardziej regulowane branże przyspieszają swoją podróż w chmurę. Zamiast mówić po prostu o chmurze mówi się w końcu o łączeniu usług, integracji i wysiłkach związanych z rozwojem rozwiązań biznesowych* – zauważa Jacek Chmiel.

*– Wiele firm dopiero czeka na swoją transformację chmurową. W wielu z nich lokalna infrastruktura w ogóle jest niepotrzebna. Szacuje się, że adopcja chmury wynosi od 20% do 30% co oznacza, że do zrobienia pozostało jeszcze od 5x do 3x więcej* – dodaje. Wkrótce przekonamy się, ile z tego uda się zrobić w tym roku.